

Sezon oburzeń

11 czerwca 2012

Festiwal oburzenia z ostatnich dni wykazał, że Polacy są w świecie samotni i nierozumiani. Szarańcza słów rozpleniła się mediach: „monstrualny blamaż”, „stereotypowanie narodu” itd. We wtorek oburzenie na Panoramę BBC, bo tendencyjnie odmalowała polskich kibiców, w środę na Baracka Obamę za „polski obóz śmierci”, w czwartek na Rosjan, bo mogą zechcieć paradować po Warszawie w koszulkach z sierpem i młotem.

Jak tak dalej pójdzie, złoża oburzenia wyczerpią się i co zostanie na kampanię wyborczą? BBC przyjechała do Polski z gotową tezą, że na stadionach dochodzi do rasistowskich ekscesów, i filmowała to, co do tej tezy pasowało.

Oburzenie czarnego piłkarza rozpięła na trzy odcinki, a na mapie Europy dała Polsce granicę z Austrią, podmieniając ją miejscami z Czechami. Barack Obama popełnił kompromitującą gafę, tym gorszą, że wypowiadał się z okazji uroczystego uhonorowania kuriera polskich władz podziemnych Jana Karskiego, alarmującego Zachód o zagładzie polskich Żydów.

Oburzenie na BBC bierze się po części z wyidealizowanego postrzegania jej w Polsce jako wyroczni obiektywizmu. Tymczasem jest to bastion lewicowych uprzedzeń. Polska będzie interesować BBC głównie, jeśli nie wyłącznie, jako kraj, w którym kościół rzekomo uciska kobiety, dyskryminuje się gejów, panuje antysemityzm, a na wsiach jeździ się furmankami.

Jarosław Kaczyński nie rozumie, że Barack Obama, prawnik z Harvardu, mógł tak niedorzecznie palnąć o „polskich obozach śmierci”. Czy nie zauważył, że absolwenci Harvarda maczali palce w finansowym krachu z lat 2008-2009 lub że do wolnego rynku mają podejście doktrynerskie? Nie wie, że polityczna elita w USA i Wielkiej Brytanii wychowana jest na modnych teoriach managementu i myśli PR-em, a II wojna światowa mówi

jej niewiele?

Oburzenie na Rosjan wzięło się stąd, że zatrzymują się w hotelu, który dostali do wyboru. Polscy oficjele wprowadzają ich w błąd, mówiąc, że paradowanie w koszulkach z sierpem i młotem jest nielegalne, podczas gdy nie jest, a sami Rosjanie nie zadeklarowali takiego zamiaru.

Może wystarczy im uświadomić, że mogą zostać źle zrozumiani, chodząc z takimi symbolami przed pałacem prezydenckim, nawet jeśli kiedyś pałac ten, jako namiestnikowski, był ich. Czemu nie traktować Rosjan tak, jak innych piłkarzy i kibiców?

W międzynarodowym podziale pracy Polakom przypadła rola kajania się za historyczną ignorancję innych. Tym bardziej należy zadbać, by trzydniowy festiwal oburzenia okazał się nie tylko słuszny, ale i skuteczny.

Autor: Andrzej Świdlicki

Źródło: [eLondyn](#)